

Nr 20 / 1-1983 / 16.1.1983r.

www.podziecie.com.pl

Proponujemy ażeby w okresie zimy, nasz ciągle istniejący Krzyż 500 metrowej długości, układając tylko przy figurze Matki Boskiej. Wiosną znów go powiększymy. Tym Krzyżem - symbolem naszej wiary i walki powita NSZZ "Solidarność" Region Częstochowa ojców św. Jana Pawła II.

Nr 20 / 1-1983 / 16.1.1983r.

Biuletyn Informacyjny TYMCZASOWEJ KOMISJI REGIONALNEJ NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" CZĘSTOCHOWA

Do naszych uwiecznionych Przywódców !

Drodzy przyjaciele, duszą i sercem jesteśmy z Wami. Głosem całego narodu wołamy o wasze uwolnienie !

Janku, Marianie, Andrzej, Karolu, Grzegorz, Sewerynie, drugi Andrzej - wasze miejsce było i jest wśród braci robotniczej, czy tego chce generał, czy nie. Nikt nie jest w stanie odebrać Wam przywództwa w NSZZ "Solidarność".

Historia się powtarza - w 1945 roku komunisty podstępnie aresztowali 16 przywódców AK i rządu podziemnego. Dzisiaj pamięć o tamtych patriotach i walka o wolność dla Was - drodzy przyjaciele - jest dla nas świętą sprawą. Tak nam dopomóż Bóg !

Tymczasowa Komisja Regionalna
NSZZ "Solidarność" Częstochowa

Liderzy nowych związków w Hucie B. Bierutą. Na 13 tys. załogi zwerbowano dotychczas ok. 1000 osób, w tym 400 uczniów zasadniczej szkoły przyzakładowej i około 200 rencistów i emerytów. Na czele tych związków stoją znane nieroby. Ludzie tacy jak np. Włodarczyk Aleksander /o tej kanalii pisaliśmy już w nr-ze 15 Odnu/, Zamojski Henryk /również gościł na naszych łamach/, pchają się zawsze tam gdzie nie trzeba pracować fizycznie. Podobnie Haładus Józef z koksowni, były branżowiec, prawa ręka szefa i zmieniających się sekretarzy partii - i jemu ucziwa praca fizyczna wyraźnie nie odpowiada. Niegorszym przykładem jest Rokicki Feliks z Walcowni Rur, który próbował wybić się w "Solidarności" i Samorządzie, wobec braku poparcia załogi nie nie wskórał - teraz skorzystał z okazji. Podobnie można by mówić o pozostałych liderach tego "związku nierobów i cwaniaków": Zenonie Arjanie z Obróbki i Montażu, Władysławie Piekarskim, Mieczysławie Weńgowcu, Mirosławie Niezielskim z Walcowni Blach Grubych - synu byłego działacza Rady Zakładowej ZZH skompromitowanego za branie łapówek, Mieczysławie Ciesielskim z Siłowni, Czesławie Okrasce z Walcowni Rur - byłym kierowniku szkoły wywalonym ze szkolnictwa za nadmierne, bynajmniej nie służbowe wykorzystywanie nauczycielek i ciągoty do wody.

Ludzie ci i ich metryczki mówią już wszystko - jaki to jest i będzie związek zawodowy. Mimo przeogromnej pomocy i poparcia ze strony PZPRu, OKONów i PRONcia społeczeństwo, a zwłaszcza klasa robotnicza solidarnie je bojkotuje. Przyszłość należycie będzie do odrodzonego NSZZ "Solidarność" z Lechem Wałęsą na czele.

Przedziałnia Czesankowa "Elanex" - Drapieżni kolaboranci WRONy !

Banasik Roman - lat 34, zam Cz-wa ul. Sikorskiego 104, mistrz garaży w oddziale transportu, sekretarz propagandy KZ PZPR. Wyzuczany z poprzednich zakładów za złodziejstwa i mętne sprawy, w "Elanexie" robi karierę polityczną, dzięki czemu może lepiej kraść. Wspierany przez komitet partii i dyrekcję - czuje się bezpieczny, czym wzburza załogę zakładu.

Majchrzak Kazimierz - zam Cz-wa ul. Krakowska 80m39, pracownik zakładowej straży pożarnej. Doniósł na swojego kolegę z pracy, który miał przez to rewizję w domu i przetrzymywany był w areszcie 48 godzin.

Franke Jan - zam Cz-wa ul. Mehoffera 26, dyspozytor oddziału przedziałni, tępy komunista, postrach kobiet na zakładzie, donosiciel.

Wiśniewski Edward - zam Cz-wa ul. Krakowska 80m63, były brygadzysta służby dozoru obecnie na 1/2 etatu tylko po to, aby mógł donosić.

DLACZEGO NIE MOŻEMY ZAAKCEPTOWAĆ ANTYZWIĄZKOWEJ USTAWY ?

I. Argumenty zasadnicze przeciwko ustawie:

- 1/NSZZ "Solidarność" oraz NSZZ RI "Solidarność" są organizacjami powstałymi na podstawie umów społecznych zawartych w Gdańsku, Szczecinie, Jastrzębiu i Rzeszowie. Powstały one z woli przytłaczającej większości społeczeństwa pracującego, jako wyraz dążenia ludzi pracy do zbudowania sprawiedliwego państwa oraz nadziei całego narodu na lepsze i godne życie. Władze obu Związków cieszą się powszechnym uznaniem i prestiżem /mimo jednostkowych niechlebnych postaw np. Jana Kuzaję/, a NSZZ "Solidarność" udążył przed wprowadzeniem stanu wojennego przeprowadzić demokratyczne wybory do władz Związku /pierwsze demokratyczne wybory na tę skalę od ponad 40 lat!/. Są to wartości, którymi żadne społeczeństwo nie może pogardzić bez groźby samounicestwienia.
- 2/Akceptacja ustawy rozwiązującej niezależne związki zawodowe byłaby:
 - sprzeniewierzeniem się idei Solidarności ludzi pracy,
 - zgoda na pozbawienie społeczeństwa prawa do samostanowienia,
 - uzależnieniem się od junty i PZPR,
 - przyzwoleniem na sposób wprowadzenia ustawy uchwalonej w czasie zawieszenia praw obywatelskich,
 - odstąpieniem tych „których obdarzyliśmy mandatami”,
 - zdradą wobec uwięzionych, ukrywających się i tych ponad 10-ciu tysięcy, którzy przeszli przez obozy internowania,
 - przyznaniem, że daremne są wyrzeczenia, trudy i cierpienia całego walczącego społeczeństwa, że daremna była krew strajkujących górników czy demonstrantów.
- 3/Uznanie antyzwiązkowej ustawy byłoby jednocześnie społeczną legitymacją dla rządzącej WRONy - zbrodniczej organizacji działającej na szkodę Narodu polskiego w interesie obcego mocarstwa. Brak sprzeciwu stwarzający pozory zgody społeczeństwa jest faktycznym poparciem dla WRONy z jednoczesnym pozabawieniem się życzliwego poparcia wolnych narodów świata oraz narodów walczących o samostanowienie.

II. Argumenty prawne przeciwko ustawie

- 1/Delegalizacja "Solidarności" /art.52/ łamie obowiązującą w cywilizowanym świecie zasadę wolności związkowej, wg. której każdy ma prawo swobodnego tworzenia lub przystąpienia do związków zawodowych w celu obrony swoich interesów pracowniczych. Zasadę wolności związkowej gwarantuje Konstytucja PRL i podpisane przez Polskę konwencje międzynarodowe. Artykuł 52 pozbawiający mocy prawnej rejestrację dotychczasowych związków jest jednocześnie sprzeczny z zasadą wyrażoną w art.1 tej samej ustawy "o prawie pracowników do swobodnego zrzeszania się w związki zawodowe".
- 2/Organizacje związkowe zostały rozwiązane z naruszeniem obowiązującego prawa, bowiem każda istniejąca organizacja może albo sama się rozwiązać, albo zostać rozwiązana w sposób i w trybie określonym w przepisach /tzn. z powodów przedstawionych przez prawo, przy zastosowaniu odpowiedniej procedury przez kompetentny organ/. Sposób rozwiązania "Solidarności" jest sprzeczny z nową ustawą !! Art.48 ustawy przewiduje, że Sąd Wojewódzki w Warszawie na wniosek Prokuratury Generalnej może orzec skreślenie związku zawodowego z rejestru z powodu działalności sprzecznej z konstytucją PRL. Jak wiemy, ani "Solidarności", ani innym związkom nikt nie próbował w trybie postępowania sądowego udowodnić działalności sprzecznej z konstytucją.
- 3/Art.54 sankcjonuje grabież dotychczasowego mienia związkowego. Najpierw jest ono oddane pod tymczasowy zarząd, a potem przejmują je związki tworzone - z pominięciem tych, których pieniądze złożyły się na ten majątek.
- 4/Pod zarzutem prowadzenia działalności sprzecznej z ustawą lub konstytucją /art.48/, każdy związek może być rozwiązany bez możliwości odwołania się z rejestru nastąpi z powodu zbyt małej liczby członków /poniżej 50 osób/ - przysługuje prawo odwołania się do Sądu Najwyższego /art.19/. Zresztą w okresie przejściowym tzn. do końca 1984 roku organizacja może liczyć kilka osób. Wymowa tego rozwiązania jest jasna. Ustawa broni wąskiej grupy kolaborantów.

III. Argumenty praktyczne przeciwko ustawie

- 1/Ustawa nie stwarza realnych możliwości pracy związkowej, zawężając działania /art.6/ do praw pracowniczych i socjalno-bytowych, a więc zmniejszenie uprawnień w stosunku do czasów stalinowskich. W szczególności związki nie mają możliwości wpływania na organizację pracy i nie posiadają uprawnień kontrolnych. Nikogo nie powinno wprowadzić w błąd ogólnikowe i nieprecyzyjne sformułowanie w rozdziale III "Prawa i obowiązki ZZ" - o prawie do opracowania, wnioskowania i interweniowania w sprawach dotyczących "praw i interesów ludzi pracy" oraz "warunków pracy i bytu pracowników", skoro mogą one być rozumiane jedynie jako mieszczące się w celach działania związków, określone w art. 6.
- 2/Prawo do opiniowania, wnioskowania i interweniowania w różnych sprawach pracowniczych /wyrażone w III-cim rozdziale/ stwarza jedynie pozorne możliwości, ponieważ decyduje ostatecznie egzekutywa PZPR i dyrekcja. W tej sytuacji naiwnością byłoby sądzić, że reżimowe związki są w stanie bronić interesów ludzi pracy wbrew PZPR i administracji, nawet przy demokratycznej ordynacji wyborczej i powierzeniu mandatów związkowych ludzko uczciwym.
- 3/Możliwość uzyskania czegokolwiek przez strajk lub akcją protestacyjną jest również iluzoryczna - wystarczy przeczytać rozdział V, aby zrozumieć że z powodu przewlekłej procedury, ograniczeń i zagrożeń /1 rok więzienia lub 50 tys. zł grzywny za zorganizowanie strajku wbrew art.47/, strajk jest praktycznie niemożliwy. Dodajmy, że zawsze można znaleźć uzasadnienie, że strajk był niezgodny z ustawą /zabronione są np. "strajki polityczne"/ i wsadzić do więzienia przywódców związkowych. Przedziwnie brzmi art.39 p.2 na temat uprawnień kierownika zakładu, które nie mogą być w czasie strajku ograniczone - przecież podstawowym, zasadniczym uprawnieniem kierownika jest organizacja pracy !!!
- 4/Do końca 1984 roku związki nie mogą organizować się powyżej szczebla zakładowego co oznacza, że nawet w dużych przedsiębiorstwach będą to organizacje słabe, stojące naprzeciw całej potęgze państwa, bez możliwości popierania się nawzajem. Umożliwi to władzy stosowanie zasady "dziel i rządź" przez wygrywanie jednych działaczy przeciwko drugim - pogrzebana będzie idea solidarności.
- 5/W reżimowych związkach nie będzie miejsca na oddolną inicjatywę społeczną - wystarczy spojrzeć kto i kiedy zaczął je organizować: starzy wyjadacze partyjni i skompromitowani działacze CRZZ-tów. Przy obecnych nastrojach społecznego sprzeciwu, negacja powstających komitetów założycielskich jest koncepcją bardziej jasną i łatwiejszą w realizacji niż próby "przechytrzenia władzy". Nawet jeśli uczciwy człowiek zechce wejść do związku aby coś dobrego zrobić, straci autorytet, a na dodatek służyć będzie zaciemnieniu podziału na autentycznych przedstawicieli ludzi pracy i kolaborantów.

IV. Czynniki czasu

- 1/Wbrew pozorom czas działa na korzyść zwartości społeczeństwa, mimo że reżimowe związki będą bogate /m.in. przez zagarnięcie naszej własności/ oraz uprawnione do dystrybucji poszukiwanych towarów. Wzrastające zubożenie społeczeństwa i rosnące poczucie krzywdy spowodują przejście od powszechnego biernego oporu do oporu czynnego, mimo zmęczenia ludzi trudami codziennego życia. Należy przypuszczać, że powstające związki nie będą liczne /miejsce w nich równa się wykluczeniu ze środowiska i napiętnowaniu/.
- 2/Bojkot poczynań władzy uda się, o ile społeczeństwo potrafi stworzyć samopomoc, zauważyć wokół siebie ludzi potrzebujących, pokrzywdzonych itp. Nędza tak czy inaczej czeka nas wszystkich, bo reżim nie wyprowadzi kraju z kryzysu ekonomicznego - chodzi więc o to, by budować społeczeństwo alternatywne, samoorganizujące się. Jest to jedyna szansa działania i przetrwania w długim okresie czasu.
- 3/Czas będzie pracował dla "Solidarności", a tym samym dla Narodu, o ile potrafimy wykształcić działaczy, którzy w sprzyjających okolicznościach, przy zmienionym układzie sił podejmą budowę niezależnych struktur społecznych.
- 4/Każda następna ekipa chcąc obalić Jaruzelskiego będzie miała dużą szansę ułożenia się ze społeczeństwem uchylając ustawę antyzwiązkową i przywracając prawa obywatelskie.

Zatopek

=====

Nie niszczyć! Daj przeczytać innym! CDN... CDN...